

DZIENNIK PIOTRKOWSKI



PANUJCIE
nad żołądkiem!

nie dopuszczajcie do obstrukcji. Regulujcie trawienie i wypróżnianie przy pomocy łagodnie przeczyszczających pigulek ALDOZA, znak ochronny „GORAL”. Stosujcie się nawet przy uporczywej obstrukcji.

ALDOZA

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.
Za tekst str. 2 — 7 odpowiada Wacław Gąsiorowski. W-wa, Widok 21, druk „Matador”

Zdemaskowanie planów Hitlera

Niemcy pragną zlikwidować Polskę jako niepodległe państwo oraz ujarzmić Rumunię

LONDYN. Na tle ostatnich informacji o planach i zamiarach mocarstw osi, korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian” zamieszcza następujące uwagi:

NIE UKRYWAJĄ SIĘ Z PLANAMI.

W Londynie nie konkretnego nie wiadomo o wynikach rozmów w Salzburgu i Berchtesgaden, ale oznaki, jakie dają się zauważyć w Berlinie i Rzymie wskazują, że między mocarstwami osi ogólny plan działania został uzgodniony, który nie może mieć innego celu jak zlikwidowanie Polski, jako niepodległego mocarstwa, oraz ujarzmienie Rumunii.

Plan ten od pewnego czasu był przez przewodców narządów państwowych i sztabów wojennych, jak mało Niemcy ukrywają się dziś ze swoimi planami. Sytuacja międzynarodowa uważana jest w oczach Berlina i Rzymu za stosunkowo korzystną. Pojazd niemieckich rzeczoznawców wojskowych, że kampania przeciwko Polsce byłaby długa i uciążliwa, został odrzucony. Niemiecy przewodcy polityczni orzekli, że kampania będzie krótka i decydująca i że interwencja mocarstw zachodnich, o

leby do niej w ogóle doszło, nastąpiłaby zbyt późno.
HITLER NIE ZNOSI OPORU.

Wobec tego, że przewodcy polityczni wydali tego rodzaju orzeczenie, rzeczoznawcy wojs-

kowi muszą tę opinię przyjąć, a gdy raz kanclerz Hitler przyjął jakąś opinię, jako własną, jest rzeczą niebezpieczną jej nie podzielać.

Kwestia Gdańska staje się na wet sprawą o drugorzędnej do-

niósłoci. Zagadnienie gdańskie a nawet zagadnienie polskie nie wyczerpuje całokształtu zagadnienia. Zlikwidowanie Polski jest li tylko środkiem do celu, a raczej, zdaniem Niemców, „stało się koniecznością”.

Niemcy nie mogą stać się panami wschodniej i południowo-wschodniej Europy dopóki Polska istnieje. Nie są one nawet w stanie podbić i trzymać Rumunię dopóki skrzydło niemieckie zagrożone jest przez armię polską.

RUMUNIA JEST POTRZEBNA.

Dla Niemiec Rumunia jest „potrzebna” nie tylko z racji nafty, ale również z racji zboża i innych produktów rolniczych, które Niemcy uważają za niezbędne dla przetrwania, w razie gdyby zostały one odcięte od reszty świata przez wojnę, bojkot i blokadę. Zamiary niemieckie wobec Polski i Rumunii stanowią organiczną całość i nie wątpliwie jako organiczną całość zostaną wprowadzone w czyn to znaczy jednocześnie lub niemal jednocześnie. To też, jasnym jest — zdaniem korespondenta — że Niemcy postanowiły rozwiązać również zagadnienie węgierskie.

W Londynie zapatrują się na sytuację jak najpoważniej z tym może wyjątkiem, że nie jest trwana z rzeczą pewną, iż kryzys który w dalszym ciągu grozi, z konieczności osiągnie swój szczytowy punkt w najbliższej przyszłości.

Hitler znów w Berchtesgaden

SALZBURG. Kanclerz Hitler, który był obecny na festiwalu Mozarta w Salzburgu, powrócił do Berchtesgaden.

Manewry floty tureckiej

ANKARA. We wschodniej Tracji rozpoczęły się zakrojone na niepraktykowaną dotychczas skalę manewry floty tureckiej. Manewry, w których biorą udział wszystkie rodzaje broni, potrwać do dn. 21 sierpnia.

Wyjaśnienia wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku

GDANSK. Biuro wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardta zwróciło się do Agencji FAT z prośbą o umieszczenie następującego komunikatu:

Wysoki komisarz Ligi Narodów prof. Burckhardt znajduje się po krótkiej nieobecności od poniedziałku w Gdańsku. Pogłoski, jakoby spotkał się z generalnym sekretarzem Ligi Narodów w Genewie i miał zamiar znów opuścić Gdańsk, aby udać się znów do Londynu, pozabawione są podstaw.

Przemówienie P. Prezydenta R.P. na uroczystościach legionowych w Wilnie

WILNO. Na obiedzie żołnierskim z okazji święta dywizji legionowej (o czym piszemy obszernie na str. 4-ej) Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił znaczenie, jakie dla sił zbrojnych ma tradycja.

Pan Prezydent wskazał na szczególną wielkość tradycji

pułków pierwszej dywizji, poczętej z ducha Wielkiego Marszałka, który z takim umiłowaniem zaszczerpał i wychowywał w tych najukochańszych swoich oddziałach wartości nie tylko ścisłe żołnierskie, ale także obywatelskie i kulturalne. Z tych to wartości — począwszy od zdrowie duchowe naszej armii. Owiane duchem Marszałka

Piłsudskiego nasze siły zbrojne cechuje przede wszystkim niezłomna odporność na wszelkie próby nacisku i zastraszenia.

W zakończeniu Pan Prezydent wyraził przekonanie, że Pierwsza Dywizja Legionów zawsze pielęgnować będzie i mnożyć tradycje swego żołnierskiego męstwa.

Wojna sowiecko-japońska tematem obrad „sztabowych” w Moskwie

LONDYN. „Daily Telegraph” dowiadyuje się, że rząd angielski otrzymał wczoraj z Moskwy raport, dotyczący rozmów sztabowych. Rozmowy te prowadzone są, jak utrzymuje dziennik, w atmosferze bardzo przychylniej.

Według informacji korespon-

denta tego dziennika, delegacja sowiecka proponuje, ażeby rozmowy toczyły się na podstawie znaczących sztabowych, które projektowały delegacja francuska i angielska.

Krażą pogłoski, które jednak dziennik przyjmuje z rezerwą, jakoby Z. S. R. R. pragnął prze-

dyskutować poza zagadnieniami, dotyczącymi wojny europejskiej, również stanowisko, jakie by w razie wojny rosyjsko-japońskiej zajęły Francja i Anglia.

Dziennik utrzymuje, że delegacja francuska i angielska, przebywające w Moskwie, otrzymają nowe instrukcje.

Propozycje w sprawie Gdańska nie były przedstawione rządowi angielskiemu

LONDYN. Reuter komunikuje, iż rząd brytyjski otrzymał od wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardta sprawozdanie, dotyczące zasadniczych tematów, poruszonych podczas rozmowy, która

odbyła się między prof. Burckhardtem a kanclerzem Hitlerem w ubiegły piątek w Berchtesgaden.

Należy zaznaczyć, że zarówno to sprawozdanie, jak i późniejsze zawiadomienia, które mogą

być skierowane przez wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku do rządu brytyjskiego, będą traktowane jako ściśle poufne.

Rząd brytyjski nie otrzymał od prof. Burckhardta ani z innej strony żadnych propozycji, dotyczących załatwienia sprawy Gdańska ani też nic nie wie o podobnych zamiarach.

W Londynie również nic nie wiadomo o tym, jakoby prof. Burckhardt miał zamiar wyjechać do Londynu. Prof. Burckhardt nie naradzał się z rządem brytyjskim przed złożeniem wizyty w Berchtesgaden ani też nie zapytywał o aprobatę rządu brytyjskiego. Prof. Burckhardt zawiadomił tylko rząd brytyjski o charakterze sprawozdawcy „komitetu trzech”, że przyjął zaproszenie.

Komunikat Reutera podkreśla z naciskiem, że prof. Burckhardt nie przekazał żadnego oświadczenia od rządu brytyjskiego, lecz udał się do Berchtesgaden w najzupełniej prywatnym charakterze.

Manewry angie'skiej armii rozpoczęły się w dniu wczorajszym

LONDYN. Ćwiczenia przygotowawcze do wielkich manewrów armii lądowej, które odbędą się we wrześniu, są w pełnym toku. Od czasu końca ostatniej wojny nigdy nie skoncentrowano takiej ilości wojsk angielskich, jak obecnie. Od wczoraj

rano ważne manewry odbywają się w środkowej Anglii, w okolicy Hantingdonschire.

Badane są zwłaszcza zagadnienia szybkiego przemieszczania wojsk i maskowania jednostek wojskowych.

Nocne mrozy sierpniowe wyrządziły olbrzymie szkody na polach

MONTREAL. Silne deszcze zmusiły farmerów preriowych prowincji do przerwania żniw. W wielu punktach przyszły też już „sierpniowe” nosse mrozy, które wyrządziły poważne szkody w ogrodnictwie.

W ogóle wspaniale zapowia-

dające się zbiory kanadyjskie wypadną o ile można sędzić du-żo skromniej niż obliczano.

Szalone upały, susze, potem już w czasie zbiorów deszcze i przymrozki dużo zaszkodziły. Siano w wielu miejscach słonecznie zupełnie spaliło.

Wybuchy bomb w Anglii

LONDYN. Wczoraj w nocy doszło do wybuchów bomb w ratuszach w Southport (Lancashire) i w Fleetwood. W Southport w jednym z pokoiów powstał pożar, który został jednak szybko ugaszony.

Manifestacje antyniemieckie w Bratysławie

BRATYSŁAWA. Podczas meczu piłki nożnej między drużyną niemiecką a słowacką doszło do burzliwych demonstracji przeciwniemieckich.

W czasie, gdy drużyna niemiecka pozdrawiała publiczność przez podniesienie ręki, rozległy się krzyki i gwizdy.

Samolot wpadł do morza

KOPENHAGA. Samolot towarzysza brytyjskiego, utrzymujący komunikację między Hamburgiem i Kopenhagą, wpadł do morza. Pilot został ranny, można go jednak było wyratować. Zachodzi obawa, że mechanik i czterech pasażerów utonęło.

Liczne statki podążyły na miejsce wypadku i poszukują samolota.

Szczytowy punkt „wojny nerwów” Powrót

ma nastąpić dnia 27 sierpnia w dniu obchodu zwycięstwa pod Tannenbergiem — Taktyka Hitlera na najbliższe 3 tygodnie

BERLIN. Kampania prasy niemieckiej wznaga się i wszystko pozwala oczekiwać, że Niemcy zdecydowane są w ciągu najbliższych 3 tygodni doprowadzić stosunki polsko - niemieckie do większego niż kiedykolwiek napięcia.

Wskazują na to nie tylko głosy

prasy lecz również wynurzenia niemieckich osobistości miarodajnych i opinie przedstawicieli państw obcych w Berlinie.

Obchód 25-lecia zwycięstwa pod Tannenbergiem 27 sierpnia nie będzie punktem szczytowym „wojny nerwów”. Wprawdzie obchód ten

będzie miał charakter manifestacyjny i weźmie w nim udział około 150.0000 kombatantów ale nie jest rzeczą pewną - jak zapewniają w kołach półoficjalnych — czy kanclerz Hitler wygłosi przemówienie a w razie, gdyby przemawiał, czy poruszy zagadnienia polityki międzynarodowej.

Ze strony niemieckich czynników politycznych czynione są wysiłki aby za pośrednictwem korespondentów zagranicznych wpoić opinii światowej przekonanie, że przed kongresem norymberskim „nie nastąpi”, to znaczy, że rząd Rzeszy nie poweźmie do tego czasu jakichkolwiek dramatycznych decyzji.

Kongres rozpocznie się 2-giego września i trwać będzie do 11-go.

W Berlinie przewiduje się powszechnie, że w Salzburgu ustalo no taktykę na najbliższe tygodnie. Po doprowadzeniu do maksymalnego napięcia mocarstwa osi wystąpiłoby z jakimś planem europejskie go „uspokojenia” w drodze rewizji obecnego statutu terytorialnego i usiłowałyby doprowadzić do konferencji międzynarodowej, aby w ten sposób znaleźć wyjście ze ślepego zaułku, w którym się znalazły.

Niemcy wciąż naiwnie łudzą się że tą drogą doprowadzą do nowego Monachium. Sprawę Gdańska przedstawia się przy tym w Berlinie jako „probiez gotowości” W. Brytanii, Francji i Polski do wejścia na drogę odprężenia.

Ja kwidać, Niemcy nadal nie rozumieją głębokiej zmiany, jaka nastąpiła w sytuacji międzynarodowej.

P. Prez. do Warszawy

Wczoraj o godz. 9-ej rano powrócił z Wilna do Warszawy P. Prezydent Rzplitej.

P. Prezydentowi towarzyszyli: minister opieki społecznej M. Kościłkowski i wice-minister spraw wojskowych gen. Litwinowicz, oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego.

Na dworcu powitali P. Prezydenta: p. premier gen. Sławoj Składkowski, minister gen. T. Kasprzycki, oraz szereg wyższych urzędników państwowych.

Wojna listów!

BAZYLEA. Szwajcarski „National Ztg.” donosi, że w urzędach pocztowych Szwajcarii nadane zostały propagandowe druki niemieckie, adresowane do odbiorców francuskich.

Dziennik zwraca uwagę władz na to oszustwo, mogące sprawić wrażenie, że kampania propagandowa prowadzona jest przez obywateli szwajcarskich.

Dziennik żąda podjęcia środków zapobiegawczych przez administrację poczty szwajcarskiej, mających położyć kres machinacjom, mogącym zaszkodzić interesom kraju.

Wojna z Polską nie będzie łatwa stwierdza pismo angielskie

LONDYN. Specjalny wysłannik „Daily Express” Sewton Delmer, odbywający obecnie podróż po Polsce, ogłasza swe wrażenia na łamach tego dziennika.

Z tego co Sewton Delmer widział w czasie podróży swej po części polskie Pomorze wzdłuż granicy polsko - niemieckiej, wnioskuje on, że Polacy niczego nie zaniedbują.

Wszystko to, co widziałem i słyszałem o polskiej gotowości wojskowej — stwierdza p. Delmer — było bardzo przekonujące i jestem teraz pewny, że niemiecka kampania w Polsce byłaby długim i nużącym przedsięwzięciem, a w żadnym wypadku nie byłaby tym rodzajem wojny, jaką chciałby prowadzić rząd niemiecki.

Ulubionym tematem w Niem

czeh i Gdańsku jest — mówi Delmer — że armia niemiecka w szybkim tempie przemaszerowałaby przez Polskę i pokonałaby ją.

Plan ten, według przekonania korespondenta „Daily Express” — jest zupełnie wykluczony i trudno sobie, jego zdaniem wyobrazić, aby Niemcy o tym nie wiedzieli.

Nie wolno przebywać na terenie Hiszpanii członkom garnizonu Gibraltaru

GIBRALTAR. Władze wojskowe Gibraltaru w rozkazie dziennym do oddziałów, stacjonujących w twierdzy, zakomunikowały, że wobec wypadku aresztowania żony oficera garni-

zону przez policję hiszpańską w Algeciras, gubernator Gibraltaru postanowił:

— Zakazać udawania się na teren hiszpański wojskowym armii i floty wszelkich szarż aż

do czasu otrzymania zapewnień o należytych traktowaniu wojskowych brytyjskich i ich rodzin przez władze hiszpańskie. Zakaz ten dotyczy również rodzin wojskowych.

Pościg za gangsterami w N. Jorku sprawcami rabunku 70 tysięcy dolarów

NOWY JORK. Nowy Jork był we wtorek widowiskiem emocjonującego pościgu za bandą gangsterów, przy czym ze strony policji mobilizowano wszelkie nowoczesne środki zwalczania bandytyzmu: mimo to jednak gangsterzy zdołali zbiec.

Pięciu gangsterów zaatakowało na przedmieściu Long Beach po-

stańca bankowego i wyrwało mu torbę, zawierającą 70.000 dol.

Bandycy sterroryzowali posłańca oraz dwu towarzyszących mu detektywów i trzymając w szachu przechodniów, którzy usiłowali przeszkodzić rabunkowi, wsiedli do samochodu.

Policja w dwie minuty po alarmie była na miejscu i podjęła

pościg. Przez radio zaalarmowano liczne samochody policyjne, znajdujące się na mieście. Bandyci przepadli w olbrzymim ruchu na ulicach Nowego Jorku.

Policja przypuszcza, iż gangsterzy należą do bandy wroga publicznego nr. 1 Lipkego, a rabunku dokonali, aby zdobyć środki na uwolnienie swego szefa.

2 osoby zabite - 13 rannych podczas strasznej burzy w Swinicy

ZAKOPANE. Podczas burzy szalejącej we wtorek nad Tatrami, piorun uderzył w szczyt Swinicy (1.306 m.) zabijając dwie osoby z pośród wycieczki młodzieży żydowskiej org. sport. „Akiba”.

Uczestnicy wycieczki, w liczbie 65 osób, zaskoczenie burzą, schronili się wśród głazów poniżej szczytu. Piorun uderzywszy w grań wschodnią, odstrzelił potężny blok powodując lawinę kamienną.

Działo się to o godz. 4 p. p. W zasięgu lawiny znalazło się kilkunastu członków wycieczki. Śmierć ponieśli: kierownik wycieczki Josek Hendrych i p. Hatma Rotterzanka. Trzy osoby zostały ciężko poranione: Moszek Kolberg i Miriam Libeskind mają ręce i nogi połamane. Łżejsze rany od spadających kamieni odniosło 10 osób.

Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratownicze, zaalarmowane o

g. 17-ej przez zarząd schroniska P. T. T. na Hali Gąsienicowej wyruszyło bezzwłocznie na ratunek kolejką na Kasprowy, a stąd — przez Lillowe na Swinicę. Ciężko rannych przeniesiono na Kasprowy i odwieziono do Kuźnic kolejką, po czym odransportowano ich do szpitala w Zakopanem. Łżej ranni sprawadzeni zostali do schroniska na Kasprowym Wierchu.

Zniesienie rannych odbyło się wśród ustawicznych grzmotów i szalejącej ulewy.

Straszny wypadek na Swinicy przypomina katastrofę na Giewoncie w r. 1935 gdzie piorun spowodował śmierć 4 osób i ciężkie obrażenia paru innych.

Po zwłoki dwu ofiar dziś rano o g. 9-ej wyruszyło pogotowie. Szczególnym zbiegiem okoliczności wypadek zdarzył się w ten sam dzień Wniebowzięcia Matki Boskiej w którym w ubiegłym roku piorun

poraził śmiertelnie trzy osoby na Giewoncie raniąc przy tym również kilka osób.

Wojciech Korfanty umierający

Stan zdrowia Wojciecha Korfanta jest beznadziejny. Każdej chwili należy spodziewać się katastrofy. Opiekujący się chorym lekarze prof. Szarecki i dr. Noszczyk, podtrzymują zastrzykami działanie serca pacjenta.

Korfanty przyjął po raz drugi Sakramenta św.

400 osób kandyduje na katów

NOWY JORK. Zarząd więzienia Sing Sing rozpiął konkurs na posadę wykonawcy w roków śmierci na krześle elektrycznym. Do konkursu zgłosiło się 400 osób, w tym pięć kobiet.

Niektórzy z kandydatów zaznaczali wyraźnie, że nie znają się zupełnie na elektrotechnice, a do złożenia podania składania ich jedynie brak pieniędzy.

Szwajcaria robi zapasy na wypadek wojny

BERN. Biorąc pod uwagę obecną sytuację międzynarodową, rada federalna wydała szereg zarządzeń w sprawach zaopatrzenia w środki żywności Szwajcarii.

Kierownicy przedsiębiorstw, składów i sklepów zostali wezwani do magazynowania artykułów żywnościowych, a wy-

twórcy do przygotowania się na wypadek blokady, do nieprzerwanej pracy — mają więc oni zapewnić sobie zapasy surowców.

W odezwie do ludności rada federalna wzywa głowy rodzin do tworzenia zapasów żywnościowych.

Marsz. Czang-Kai-Szek przenosi się z Czunkingu do Kiating

TOKIO. Agencja Domei donosi, że gen. Czang-Kai-Szek zdecydował przeniesienie swego sztabu z prowizorycznej stolicy Czunking do miejscowości Kiating (Loszan), położonej w odległości 180 mil w głąb kraju, na wybrzeżu rzeki Yangtse.

Centralne urzędy cywilne, we dług korespondenta „Asahi

Szimbun” mają być przeniesione do Loczau. Kiating jest ładnie położonym miastem wśród wzgórz i może być łatwo bronić. Kiating ma dobre połączenia drogowe i rzeczne.

Czang-Kai-Szek za swą rezydencję osobistą obrał świątynię leżącą u stóp góry Omeiszan.

Robotnicy bułgarscy uciekają z Niemiec

BIAŁOGRÓD. Charakterystycznym zjawiskiem na marginesie podpisania niemiecko-bułgarskiego układu w sprawie angażowania przez Rzeszę niemiecką robotników bułgarskich do robót polnych są stale powtarzające się ucieczki robotników bułgarskich do Jugosławii.

Robotnicy ci bez dokumentów, pieniędzy, a częstokroć pra-

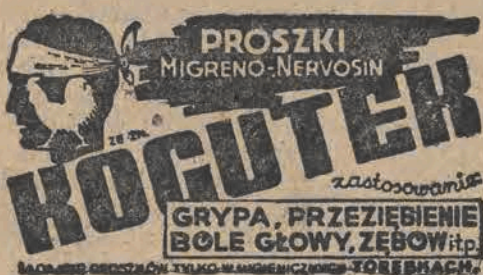
wie bez odzieży uciekają przez „zieloną” granicę, przekładając narażenie się na karę za nielegalne przekroczenie granicy i stratę zarobku nad pobyt w Niemczech.

Robotnicy bułgarscy skarżą się na nadmierne eksploatowanie robotników, na złe jedzenie i nieodpowiednie traktowanie.

20 milionów dolarów na pomoc dla uchodźców hiszpańskich

NOWY JORK. Według informacji z kół finansowych do Meksyku wpłynęło 8 mil. dol. należących do kapitalistów hiszpańskich, będących przeciwnikami obecnego reżimu. Giełda szacuje kapitały hiszpańskie, które emigrowały i zostały zdeponowane w Meksyku na 20

mil. dol. Kapitały te prawdopodobnie służyć będą na pomoc dla uchodźców hiszpańskich. Pomoc ta ma być zorganizowana w ten sposób, że suma 20 mil. dol. użyta będzie na założenie banku, który zajmie się organizacją pomocy.



PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
KOCUTER
zastosowanie
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
WAPNIO OROZACZON TILKO W MANGENCZNEJ TOREBACH

Srebrne gody 1-ej Dywizji Legionowej w Wilnie

Od specjalnego wysłannika naszego pisma

Spokojne miłe Wilno wypało zupełnie ze swego cichego nurtu życia. Ulice i gmachy odświętnie udekorowane ba, nawet poszczególne sklepy umieściły portrety, rzeźby, okryte białoczerwonymi wstęgami barw narodowych. Olbrzymie wstęgi Wirtuti Militari i Krzyża Niepodległości. Na ulicach tłumy przelewające się, ożywione pulsujące radością, a to wszystko z powodu 25-lecia Swojej wileńskiej Dywizji.

Uroczystość wyjątkowa. Wielki Marszałek powiedział 2 listopada 1922 roku w domu oficera polskiego w Wilnie.

Wy, pierwsza Dywizja, jesteście marzeniem i harfą mojej duszy...

SREBRNE GODY DYWIZJI

Dzisiaj obchodzi ta właśnie Dywizja swoje srebrne gody — a do robek jej znaczony czarną obwódką na lewym naramienniku, wstęgami „Wirtuti Militari“ na chorągwiach. Te rany i śmierć, która za pan brat z żołnierzami i Dywizji gesto chodziła.

Jest w niej sławny 1 pułk „zuchowatych“, są „szóstacy“ i artylerzyści 1 pułku legionowego, słynni spadkobiercy „wernldów na kółkach“, jedynej chyba artylerii, która walczyła z piechotą w jednej linii.

HOLD SERCU NAJDROŻSZEMU

I dlatego ciche stateczne Wilno oszalało entuzjazmem krzyku, z głębi serc wydartego, gdy zoba czyło tych starych żołnierzy Komendanta, sprężystym jeszcze krokiem wybijających krok defiladowy.

Idą szwarcem w ósemkach, pierśi pokryte rzędami orderów i odznaczeń, dobrze zapracowanych.

Byli wczoraj, w skupieniu hold najdroższemu Sercu na Rossie od dać. Wśród grzot salw armatnich i błysku seledynowej poświaty, głucho bębniących werbli, zamknęli w myślach ostatni 5 letni okres już — bez Komendanta.

Testament wiernie wykonywał Rzeczypospolitej, potęgi strzec i ją pomnażać, oto ślubowanie srebrnym pokrytych głów, w dniu święta srebrnych godów I Dywizji żołnierzy.

ZA STO LAT NIE.

A wczorajem huczało Wilno rozgwarem wypełnionych po brzegi lokali. Starsi druchowie, dawne dzieje wspominając, aż do świtu bladego w serdecznej pogwarce trwali. Koleżeństwu bronii, to najtrwalsza więź, pobratymstwo na polach bitew i w okopach szarych, przetrwa największe próby i jest wiernie, aż do — grobu.

„Za sto lat nie będzie nas“... — brzmi wszak refren popularnej piosenki legionowej.

IDĄ STARE LEGUNY

Na drugi dzień we wtorek stała na wiara od rana już na nogach. Polowa msza. Przygotowanie do

defilady. Idą stare leguny 1 i 6 pułk prowadzą gen. Kruszkowski i gen. Skwarczyński i artylerii płk dypl. Bolesławicz. Artyleryjskie wiarusy, okazałe w liczbie, dostają specjalne brawa, wivatom nie ma końca.

„WALI“ DYWIZJA

Następnie wali, bo inaczej tego nazwać nie można, cała I dywizja, a więc dwa pułki piechoty, dwa kawalerii, dywizjon artylerii, czołgi lekkie i ciężkie. Zmoryzowana piechota, działka przeciwpancerne, wszystko w nadzwyczajnym tempie, świetnie wyćwiczone, czujące zaszczyt wyjątkowy deflowania przed Najwyższym Majestatem Rzeczypospolitej Pana Prezydenta.

„POKAŻCIE HITLEROWI“ Gdzieś pada okrzyk: — Byczo, pokażcie Hitlerowi“. Publiczność podchwytuje, stara wiara artyleryjska śpiewa w piosence również, że „pisze do Hitlera czarnym atramentem“... Ulica szaleje.

Oto wymowa I Dywizji, spadek kobierczyni awangardy najbitniejszej, opromienionych chwałą pól bitewnych, żołnierzy Komendanta, którzy maszerują dziś jeszcze ramie przy ramieniu, z dzisiejszym pokoleniem, by ani guzika nie uromić z sukni Rzeczypospolitej.

Sztandary i chorągwie I Dywizji muszą przykuć do siebie każdego

szczerzego Polaka, bo Polak jest żołnierzem z krwi i kości, a żołnierskość pierwszej Dywizji, przeszła najcięższe próby i zyskała sobie najwyższe uznanie Twórcy naszej Niepodległości.

Dlatego Pan Prezydent uznał za ważne, sam tę defiladę na 25-lecie tej — chwałą okrytej dywizji — odebrać.

Lat temu dziesięć taki oto telegram otrzymał 1 pułk tej dywizji:

„Żołnierzom najpierwszego pułku Wojska polskiego w dniu pamiętnym śle najlepsze moje życzenia. Pamiętajcie na dzień 6 sierpnia, na nazwy bitew, pokrywające płachtę waszej chorągwi, na

zadawałajęco. Trzeba tylko zwiększyć czujność, wzmocnić kontrolę policji — wrogowie nie śpią! W samym Gdańsku wzrasta opozycja przeciwko nam.

— Wiem o tym, mam szczegółowe raporty, nowi ludzie nie próżnują — mówi Himmler. W od powiedniej chwili wywozę do Niemiec 15.000 najbardziej opornych gdańszczan.

Reszta znajdzie „zajęcie“ w Prusach Wschodnich. Ogółem przewiduję konieczność usunięcia w odpowiedniej chwili około 50 tys. gdańszczan z terenu Wolnego Miasta.

Istotnie, od kilku dni zauważyć się daje wzmożona działalność agentów Gestapo, których liczbę ostatnio zwiększono tak, że na każdych 12 mieszkańców Wolnego Miasta przypada jeden urzędnik Gestapo. Ponieważ przeciętna pensja Gestapowca wynosi 260 guldów miesięcznie, obywatel gdański płaci 16.66 guldów miesięcznie na utrzymanie aniołów stróżów z Gestapo.

W siedzibie gdańskiej Gestapo wykańczą się spisy t. zw. niepewnych obywateli Wolnego Miasta. Nawet członkowie partii narodowo - socjalistycznej wciągnięci są do kartoteki Gestapo.

„Fruwający pancernik“

W ubiegłym tygodniu przybył do Felixtowne (Anglia) olbrzymi, 15-sto tonowy bombowiec, zbudowany w Stanach Zjednoczonych na zamówienie angielskiego ministerstwa lotnictwa.

Jest to największy bombowiec na świecie. Z powodu jego użbrojenia fachowcy nazywają go „fruwającym pancernikiem“.

Drogi z San Diego, gdzie został zbudowany, do Felixtowne, czyli 5.750 km. przybył w niespełna cztery dni. Przez cały czas drogi zatrzymywał się jedy nie czterokrotnie: w Buffalo, Nowym Jorku, Botwood i Nowej Fundlandii.

Mimo ciężkich warunków atmosferycznych załoga bombowca nie miała żadnego kłopotu z motorami przez całą drogę.

Szef Gestapo, Himmler

chce usunąć 50 tys. gdańszczan

„Opornych“ wywiezie się do Niemiec, inni znajdą zajęcie w Prusach Wschodnich

Szef Gestapo Himmler, i minister spraw zagranicznych Rzeszy, Ribbentrop — to dziś najserdeczniejsi przyjaciele.

Od pewnego czasu widują się często, nieomal codziennie.

Jednego i drugiego ponosi ambi cja. Łącznie z Goeringiem stano

wią przy kanclerzu grupę najbardziej wpływową, która pcha wo dza Rzeszy do szaleńczych kroków.

Wódz jest gotów na wszystko — mówi Ribbentrop — o przygotowa niach militarnych na terenie Wolnego Miasta. Raport wypadł

Ograniczone zużycie papieru Oczywiście w Niemczech

Władze hitlerowskie wszystko poświęcają dla celów wojennych. Ograniczyły konsumpcję tłuszczów, chleba, mięsa i innych produktów żywnościowych, ubrania wyrabia się już z drzewa, zbiera się wszystkie odpadki, a ostatnio zowu ograniczają zużycie papieru i celulozy.

Wydawcy dzienników w Niemczech otrzymali polecenie ograniczenia zużycia papieru o 17 proc., równocześnie wytwór

nie papieru mają w fabrykacji ograniczyć zużycie celulozy.

Polskim wydawnictwom na terenie III Rzeszy nie pozwala się nabywać papieru w ogóle, przagnąć w ten sposób zupełnie zemożliwić egzystencję dzienników, będących jedynym środkiem informacyjnym dla milio na 800 tys. naszych rodaków.

A wszystkie te ograniczenia robi się po to, aby przeprowadzić swoje cele zaborcze.

W cztery oczy

Intymne rozmowy z Czytelnikami

Nie wolno upadać na duchu póki się nie wyczerpało wszystkich środków ratunku

P. S. B. W. pisze nam w bezniarze rozpacz.

„Szczepny Panie Redaktorze, uratuj mnie z tej straszliwej matni. Nie chcę żyć wiecznie w udrękach. Wiele przecierpiałem, lecz tego ciosu już nie przeżyję, zginę marnie, skończę z życiem, jeżeli mnie nie ocalisz, Redaktorze, o co Cię błagam na wszystkie bary.”

Otóż przed kilkoma tygodniami zachorowałem na nogę. Udałem się do lekarza Ubezpieczalni Społecznej na Solcu. Lekarz skierował mnie do szpitala. Po paru dniach byłem tam przyjęty, tam mnie operowano i dzięki Bogu czuję się już zupełnie dobrze.

Zdarzyło się wszakże, że do tego szpitala skierowano chorą, którą pokochałem od pierwszego wejrzenia. Niestety, biada temu, kto we właściwym czasie nie ocknie się z omamian i snów ułudnych. Lecz... „serce nie słu ga, nie zna, co to pany“...

Od dnia, kiedy ją ujrzałem, przestałem być sobą. Przesłoniła mi cały świat. Zresztą, któż by nie pokochał takiego dziewczątka, kiedy na sam jej widok nie można zwarować z miłości? Na

wraca wnet z tym większą natarczywością. Pocieszycielu wzgardzonych serc, szanowny Redaktorze, daj choć iskierkę nadziei, poradź, jak ją odnaleźć, bo lada dzień stracisz czytelnika, którego pochłonie ciemna mogiła.”

Nasza administracja nigdy by mi nie wybaczyła takiej straty, to też śpieszę Pana ratować i my śle, że to nie takie trudne. Niech Pan dalej pisuje listy lub usiłuje nawet zawrzeć osobistą znajomość bezpośrednio. Sposobów na to jest sporo. Adres tej pani chyba ma ów szpital i mógł by nim Panu służyć. Jeżeli nie ma adresu, to ma z pewnością jednak nazwisko — które, zresztą, chyba Pan zna, skoro Pan już do niej pisywał. Więc dokładny adres dowie się Pan w biurze adresowym.

Nie wolno upadać na duchu, póki się nie wyczerpało wszystkich środków ratunku. Gdyby jednak wszystko zawiesić miało, niech Pan jednak jeszcze nie kładzie kresu życiu, gdyż może dać Panu jeszcze wiele pociech w innym kierunku

BALSAMICZNA SOL DO NÓG GASECKIEGO (z KOGUTEM) AGEPIN

Wszystko ból, pieczenie, nadmierne świąd, zmęczenie, odrostki, które po tej kąpieli dają się usunąć nawet szorstkimi. Gasecki używa na odrostki.

TAJEMNICA PIĘKNEJ PANI

TIBETIN SIX-SIX STO KWIATÓW LE RAYON TIEN-SZAN

wody kwiatowe CHERYS

Dar dla Armii

Związek Techników Dentystycznych w Polsce złożył na ręce szefa departamentu sanitarnego Mfn. Spraw Wojskowych, gen. Rupperta 15.32129 na zakup sanitarnej karetki samochodowej dla Armii.

Wzrostka otrzyma nazwę „Technik Dentystyczny“.

Wspomnianą sumę złożyła na ręce gen. Rupperta delegacja w osobach: dyr. departamentu zdrowia dr. Adam ski, prezes główny Towarzystwa Techników dr. Juliusz Drakalski, oraz członkowie Tadeusz Grunwald i Nikodem Schmidt.

